

Deptuła, Czesław

Zagadnienia początków kolegiaty św. Michała w Płocku

Notatki Płockie 4/13-14, 36-43

1959

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WŁOCLÁWEK (Ladislavia). „Jak to wiadomo z budynków, jest to nadzwyczaj stare miasto. Ma wiele śpichlerzy. Jest tam również duże biskupstwo od którego in rebus ecclesiasticus (w sprawach kościelnych) jest zależna cała pobliska prowincja”.

Znając dzisiejszy Włocławek z około 60 tysiącami mieszkańców wydaje się nieco dziwne, że napisał o nim tak niewiele. Warunki tłumaczą to tym, że opodal w Nieszawie była z modrzewia budowana komora celna, tam odbyła się odprawa celna, więc tam się wszyscy spieszili nie zatrzymując się zbyt długo we Włocławku.

NIESZAWA („Nyossova). Miasto ozdobione kościołami i klasztorami. Przed bramą wzdłuż, rozciągają się w pięknym porządku ogrody, pełne wszelakich pięknych kwiatów, lecz po największej części pełne cebuli, z którego to powodu, to miasto nazwaliśmy Görgö”. W obrębie tego miasta, podczas gdyśmy spali w cień, zgubił się nam jeden z towarzyszy, którego już nigdy więcej nie odnaleźliśmy. Był to obrzydliwy, wysoki, czarny, kulejący człowiek, nosił ogromną pałę, bałem się go naprawdę bardzo, zwłaszcza, gdy pozostawał za nami w tyle.

Dotąd sięga mój krótki opis o przejściu przez Polskę i Mazowsze”.

Ziemia urodzajna w cebule, to ziemia dobra. U Chryzostoma Paska czytamy: „bardziej mi się... serce chwyciło Składkowskiej, bo to tam

o jej wiosce powiadali, że nie tylko pszenica, ale cebula w polu na każdym zagonie, gdzie ją wsiejesz, urodzi się; a mnie też bardziej apetyt pociągał ad pinquem glaebam (do tłustej roli), niżeli do gołych pieniędzy”. Jeśli dziś wymawiają Nieszawiakom od „cebularzy” — powinno to pobudzać ich dumę, że posiadają tłustą ziemię.

Kończąc swój opis Polski i Mazowsza, pokazuje nam w dalszym ciągu Marton Csombor począwszy od Torunia aż po Gdańsk, a po powrocie z Zachodu, Śląsk.

Na tle doby największego napięcia konformacji, poważnej i namiętnej walki ideologicznej na Węgrzech, w przededniu wybuchu 30 letniej wojny — wybija się ciekawa postać młodego nauczyciela Węgry z pod Kassa i powstaje z instynktem pisarskim pisana praca, zawierająca wierne odzwierciedlenie stanu kultury Północnej i Zachodniej Europy w XVII w. Jest to głos dumny wczesnego intelektualisty, pierwszy wieczny pomnik miłości do Europy i do Polski. Nawet późniejsze czasy nie wydały wiele podobnych dokumentów. To też nadaje prawdziwą wartość Europica Varietas dla historii kultury.

Przysłowiowe powiedzenie tureckie, że nie ten kto długo żył, lecz kto dużo podróżował może mówić o świecie — odnosi się jak najbardziej do Csombora. Żył nie wiele, podróżował dużo i dlatego miał pełne prawo do opowiadania nam o poznanym przez siebie świecie. Dziś już o tym świecie często wiemy tylko tyle ile pozostało w tych dawnych dokumentach. Dlatego należy się uznanie Martonowi Csomborowi, że uratował nam obraz Polski z dwudziestolecia siedemnastego wieku.

CZESŁAW DEPTUŁA

ZAGADNIENIA POCZĄTKÓW KOLEGIATY ŚW MICHAŁA W PŁOCKU

Początki kolegiaty św. Michała to jeszcze jedna ciekawa, a dotąd nie opracowana dostatecznie karta historii Płocka średniowiecznego. Kolegiata ta była, jeśli nie liczyć kościoła N. M. Panny na podgrodzium płockim,¹⁾ skąd kanonicy ustąpili po bardzo krótkim czasie, prawdopodobnie pierwszą kolegiatą mazowiecką. Przy niej powstała druga z kolei (po katedralnej) szkoła stolicy Mazowsza, wyraz znaczenia grupy kanonicznej przy kościele św. Michała w życiu kulturalnym Płocka w wiekach średnich. Kapitułę tą łączą w pierwszych stuleciach jej istnienia liczne i interesujące powiązania z różnymi instytucjami świeckimi i kościelnymi,

kwalifikujące się do naukowego przebadania, w związku z pracami nad początkami i rozwojem Płocka. Artykuł ten, jest szkicem powstałym na marginesie większej pracy o środowiskach kościelnych, płockich XII wieku.²⁾ Ponieważ tematyka jego wkracza poważnie w wiek XIII, a nawet dalej, autor musi się zastrzec, że wykorzystanie przez niego źródeł do tych późniejszych czasów może się okazać dość powierzchowne. Studium to więc winno być traktowane przede wszystkim jako zebranie i wzbogacenie pewnej problematyki, a próby rozwiązań mają charakter dyskusyjny. Zwłaszcza materiały, których dostarcza do dziejów

kolegiaty archeologia i historia sztuki są autorowi mało znane, co skieruje rozwiązanie głównie na zagadnienia kapituły z pominięciem problematyki architektonicznej.

Pierwsza w źródłach wydanych³⁾ wzmianka o kościele św. Michała pojawia się pod rokiem 1218, kiedy to w dokumencie ks. Konrada mazowieckiego, potwierdzającym dawne nadanie poddanych przez Bolesława Krzywoustego rycerzowi Hugonowi zwanemu Bucr, wśród świadków spotykamy duchownego określonego jako „Alardus prepositus de ecclesia sancti Michaelis.”⁴⁾ „Adlardus prepositus” wystąpi wkrótce po tym jako świadek przy trzech dyplomach: z r. 1221, w którym książę Konrad nadaje klasztorowi w Czerwińsku wieś „Zlotou”⁵⁾ i w dwu aktach trojanowskich z r. 1222 potwierdzających i rozszerzających immunitet sądowy dla dóbr tegoż klasztoru.⁶⁾ W dokumencie z lat 1223—1224 zawierającym akt darowizny wsi „Cossobudi” biskupowi pruskiemu Christianowi przez jakiegoś Krajkę i jego syna Tomasza oraz potwierdzenie nadania immunitet Konrada pojawia się już następca Alarda, Waclaw (dominus Wencezlaus sancti Michaelis prepositus).⁷⁾ Trzeci z kolei prepozyt św. Michała, Piotr wystąpi po raz pierwszy w źródłach w 1244 r. jako świadek w dyplomie ks. Bolesława mazowieckiego, nadającym Czerwińskowi miejscowość Powielin.⁸⁾

Pojawienie się w r. 1249 Vitalisa, scholastyka św. Michała wśród świadków dokumentu, w którym ks. Ziemowit potwierdza darowiznę wsi Dąbrowa, kolegiacie w Białotarsku⁹⁾ i wzmianka o prebendzie w kościele św. Michała wśród spisu dóbr klasztoru w Czerwińsku w dokumencie legata Opizona z 1254,¹⁰⁾ pozwalają wnioskować, że mamy tu do czynienia z kolegiatą. Trzej nasi prepozyci to prałaci stojący na czele kapituły. Powstaje od razu pytanie kiedy powstała ta komórka kościelna i w jakich okolicznościach. Przytoczone tu źródła nie cofają się poza XIII wiek. Natrafiamy jednak na ślad jednego, które byłoby w stanie powiedzieć więcej o wcześniejszym okresie dziejów kolegiaty. Ks. Godlewski¹¹⁾ podaje, że w znanym Kopiariuszu Czerwińskim z XV—XVI w. znajdującym się w Bibliotece Ord. Hr. Zamojskich (dziś Biblioteka Narodowa) pod sygn. Cime-lia 70, odnalazł dokument, mocą którego Opizo legat papieski rozstrzygnął spór między opatem czerwińskim, a kapitułą katedralną płocką o prawo patronatu odnośnie prepozytury kolegiaty św. Michała, na korzyść Czerwińska. Klasztor kanoników regularnych odwołał się w tym sporze do przywileju Kazimierza Sprawiedliwego, udzielającego jego przełożonemu tego prawa.¹¹⁾

Autor artykułu przeglądał Kopiariusz w poszukiwaniu owego cennego źródła, niestety bez rezultatu (ks. Godlewski nie podał stron, z których czerpał materiał). Możliwe, że jest to winą zwykłego przeoczenia, ale najprawdopodob-

niej tekst, o którym mowa znajdował się na brakujących obecnie stronach 40—41, gdzie urywa się tekst zatytułowany „Incorporatio Opizo legatis”.¹²⁾

Nie ma więc podstawy by kwestionować istnienie takiego dokumentu Opizona. Skoro zaś przyjmujemy za fakt proces, o którym była mowa, wraz z jego wynikiem, należy sądzić także, że argumenty strony zwycięskiej miały jakąś rzeczową podstawę zwłaszcza, że poruszano sprawę zaledwie z przed pół wieku. Nawet gdyby sam przywilej Kazimierza Sprawiedliwego miał być sfałszowany to trudno zaprzeczyć, że w połowie XIII w. wiązano najwidoczniej początki kolegiaty z księciem, skoro on miał przekazać Czerwińskowi prawo patronatu, a następnie, że uważano ją za istniejącą już w wieku XII. Sam ks. Godlewski przyjmuje jako czas powstania kolegiaty lata 1180—1194, przy czym terminum ad quem wyznacza mu śmierć Kazimierza, terminum zaś a quo zjazd łączyci, gdzie w związku z uchwałami soboru laterańskiego 1179, poświęcono sporo uwagi szkołom katedralnym i kolegiackim. Ponieważ w kolegiacie św. Michała już w I połowie XIII w. mamy poświadczoną źródłowo szkołę, autor uważa, że właśnie wyżej wspomniany synod wpłynął na powstanie kościoła i kapituły.¹³⁾ Rozumowanie dość dziwne, bo trudno przypuścić by powoływano do życia tego rodzaju instytucję tylko po to, by utworzyć przy niej szkołę. Z przekazu ks. Godlewskiego korzystamy jednak dla ustalenia czterech faktów.

- 1) Kolegiata powstała przed r. 1194,
- 2) Była fundacją książęcą, a przynajmniej była nią prebenda prepozyta.
- 3) Już przed r. 1194 miała kapituła św. Michała wykształcony system prebendalny, ponieważ tylko na jego gruncie można przekazać patronat nad poszczególną kanonią komunkolwiek¹⁴⁾ (o ile przywilej czerwiński nie był fałszyfikatem rzeczowym).
- 4) Od końca XII w. wiąza kolegiatę jakieś mocne związki z klasztorem czerwińskim i kapitułą katedralną, które to instytucje walczą o pewne uprawnienia na terenie kapituły św. Michała.

Dalszą próbę rozwiązania zagadki początków kościoła i zainstalowanej przy nim grupy kanonicznej dał ks. Władysław Mąkowski, którego hipoteza została zreferowana przez ks. arcybp. Nowowiejskiego.¹⁵⁾ Zwrócił on mianowicie uwagę na pewną zbieżność między danymi o kościele N. M. Panny, fundacji Dobiechny, żony komesa Wojsława z rodu Powalów, zachowanymi w źródłach XIII w., a tym co wiemy o naszej kolegiacie, mianowicie:

- 1) Są ślady XVI-wieczne maryjnego wzwania kościoła św. Michała;¹⁶⁾
- 2) Położenie jego da się podciągnąć pod dane o lokalizacji świątyni Wojsława z dokumentu biskupa Piotra z r. 1237;¹⁷⁾

3) Liczba kanoników ustanowionych w połowie XII wieku dla N. M. Panny (czterech i prepozyt), pokrywa się z liczbą kanoników św. Michała po odliczeniu scholastyka, którym był „canonicus natus” kolegiaty — opat czerwiński;

4) Kolegiata świętego Michała ma od początku silne związki z kościołem katedralnym (łączenie prebend kanonicznych) podobnie jak kolegiaty Dobiechny;

5) W drugiej połowie XII wieku rządzi kościołem N. M. Panny opat Fulkold, najprawdopodobniej znany tego imienia przełożony kanoników regularnych w Czerwińsku. Zbiega się to ze scholasterią opata czerwińskiego w kapitule św. Michała — prawdopodobnie rekompensatą za jakieś uprawnienia w stosunku do kościoła;

6) Znane dobrze od XVI wieku majątki kanoników kolegiaty św. Michała znajdują się w zasięgu dóbr mazowieckich rodu Powalów — Ogończyków.

Na podstawie tych zbieżności doszedł ks. Mąkowski do wniosku, że fundacja Dobiechny z połowy XII wieku to po prostu późniejszy kościół św. Michała. Hipoteza ta podtrzymywana jeszcze dziś przez ks. Żebrowskiego, archiwariusza archiwum Sem. Duchownego w Płocku,¹⁸⁾ znalazła złośliwym zbiegiem okoliczności pierwszego, nieświadomego krytyka w swym własnym twórcy?

Sam ks. Mąkowski na kartach tej samej monografii o Płocku w rozdziale pt. „Kościół św. Marii Magdaleny i klasztor panien norbertanek zakonu premonstratenskiego za murami miasta w Płocku”,¹⁹⁾ uznał kościół N. M. Panny z dokumentu Żyrona, wojewody mazowieckiego, wystawionego w r. 1185 za kościół norbertański, nie dostrzegając, że z tekstu dyplomu wynika niezaprzeczenie, że jest on tym samym co świątynia Dobiechny z dokumentu biskupa Gedki.²⁰⁾

Analizując dane o majątku kościoła Najświętszej Marii Panny i stwierdzając, że pokrywa się on w znacznej mierze z dobrami klasztoru norbertanek, podważa on tym samym własną identyfikację tego pierwszego z kolegiatą św. Michała²¹⁾.

Drugim argumentem przeciw tezie ks. Mąkowskiego są fakty wskazujące wyraźnie na to, że św. Michał był fundacją książęcą, a nie rodu Powalów. Związki kapituły kolegiackiej z księciem możemy obserwować na przestrzeni całego wieku XIII, nawet pominąwszy niesprawdzony przekaz ks. Godlewskiego. Ich charakter spróbujemy określić bliżej. Pięć pierwszych dokumentów, w których spotykamy prepozyta kolegiaty, to dyplomy wystawione przez ks. mazowieckiego Konrada, których powstaniem nie jest zainteresowany wyżej kler płocki — ani biskup, ani kanonicy nie występują w ich

w charakterze czy to odbiorców aktu czy też świadków (odosobnieni — „magister Johannes” prawdopodobnie kanonik katedry i „Gunterus canonicus de Plosh” są na dyplomach, pierwszy z 1221, drugi z 1222). Natomiast świadkują przy ich wystawieniu liczni urzędnicy, a z osób duchownych w większej liczbie i prawie wyłącznie kapelani książęcy i to w stałym składzie. Zamieszanego między nimi spotykamy właśnie naszego prepozyta. Dla przykładu: „Thomas sacerdos” z dok. z 1218 występuje także w r. 1221 jako „Thomas de Ragicoou, capellanus ducis”²²⁾.

„Gismarus sacerdos” pojawia się jako „Gismarus capellanus” w dok. z 1221 i w obu trojanowskich z 1222, w dokumentach zaś o tych samych cechach jeszcze w r. 1220 (zamiast kilku wsi między ks. Konradem, a Albertem prepozytem klasztoru w Strzelnie)²³⁾ i w r. 1224 (darowizna Konrada na rzecz cystersów sulejowskich)²⁴⁾; Gotpoldus występuje w dok. z 1218, następnie w dyplomie z 1221 jako „capellanus” i w II akcie trojanowskich jako „Gotpoldus Capellanus curie”, ponadto zaś z Gismarem we wspomnianym dokumencie z r. 1220.

Najciekawiej wygląda jedna kspawa z Wacławem podkanclerzym ks. Konrada. Występuje on tylko w tych trzech wyplomach gdzie spotykamy prepozyta Alarda, mianowicie: w r. 1218 jako „Wencezlaus filius tuardozlaj qui hoc volumen scripsit”, dalej w 1221 gdzie figuruje wśród świadków „Wencezlaus subrancellarius” i podobnie w aktach z 1222 r. („Wencezlaus subcancellarius”). Poza tym nigdzie go już nie ma, ale za to w latach 1223—24 egzystuje „dominus Wencezlaus sancti Michaelis prepositus”. Zbieg danych jest zastanawiający, zwłaszcza gdy weźmiemy pod uwagę szereg innych faktów.

Vitalis, pierwszy zanotowany w źródłach scholastyk kapituły i następny po Piotrze prepozyt kolegiaty, Baldwin („dominus Balduinus prepositus ecclesie sancti Michaelis”) wymieniony w 1261 jako świadek w dokumencie ks. Ziemowita dla biskupstwa włocławskiego²⁵⁾ są określani wyraźnie wraz z towarzyszami jako „capellani curie”. Vitalisa spotykamy ponadto szereg razy w dokumentach książęcych naogół tego typu, o którym była mowa, między kapelanami książęcymi. Najciekawszym z nich dla nas jest dyplom z r. 1239²⁶⁾ zawierający darowiznę przez księcia Konrada dla Templariuszy, gdzie nasz scholastyk jest wymieniony jako „Vitalis notarius” (niewątpliwie notariusz książęcy). Trzy dokumenty księcia Bolesława z roku 1244²⁷⁾ wymieniają go kolejno określając go: „Vitalis capellanus curie”, „Vitalis clericus”, „Vitalis clericus”. Jako Vitalis clericus” figuruje w dokumencie tegoż ks. Bolesława dla biskupstwa płockiego z r. 1247²⁸⁾. Nakoniec mamy go jeszcze zapisanego w dokumencie ks. Ziemowita z r. 1254²⁹⁾ zatwierdzającym katedrze

wieś Słup, w postaci: „Vitalis Capellanus ducis”.

Fakty te nabierają szczególnej wymowy gdy stwierdzimy, że następny znany nam scholastyk św. Michała, Sybota („Sybotha, „Zibota”) jest redaktorem dokumentów ks. Bolesława dla Wawrzyńca dziedzica wsi Mielęcina i Popień z r. 1295³⁰⁾ i dla opactwa benedyktyńskiego św. Wojciecha z r. 1303³¹⁾. Sięgając dalej w wiek XIV, znajdujemy w r. 1350 prepozyta św. Michała, Imisława na stanowisku kanclerza książęcego³²⁾.

I jeszcze jeden zastanawiający zbieg okoliczności. Wspomniany już wyżej kapelan, Gismarus w pierwszym dokumencie trojanowskim określony jest jako „Gizmarus de Gambin capellanus”, w drugim zaś dokładniejszym i starszym zredagowanym jako „Gismarus Capellanus de Kambin”. O ile pierwszy tekst wskazywałby na Gąbin jako miejsce pochodzenia duchownego, drugi raczej każe sądzić, że chodzi tu o funkcję w kościele gabińskim.

Wyraźniejszy sens drugiego przekazu i obce imię kapelana, skłaniałby nas raczej do opowiedzenia się za drugą ewentualnością.

W związku z tym warto by zwrócić uwagę, że istnieje dokument z lat 1290—1294³³⁾ zawierający skargę Kunegundy królowej czeskiej i księżny mazowieckiej wniesioną przed Tomaszem bp. płockiego na Hermana rektora kościoła gabińskiego i kanonika św. Michała w Płocku, który podczas jej nieobecności wtargnął nocą do pokoju jej córki i prośbę o jego ukaranie³⁴⁾. Być może więc i Gismarus, występujący aż trzykrotnie obok prepozyta kolegiaty św. Michała, był jej kanonikiem, a jedna z kanonii była związana z funkcją kapelana, a po utworzeniu parafii rektora kościoła w Gąbinie³⁵⁾.

Nie wykluczone jest też w takim wypadku, że ktoś jeszcze z wymienionych kapelanów dworu książęcego jest podobnie jako wyżej wspomniany Gismarus kanonikiem kolegiaty: np. stale występujący obok Vitalisa kapelan Jakub. Oczywiście wchodzimy tu w sferę zdecydowanych przypuszczeń.³⁶⁾ Wnioski z powyższych stwierdzeń są następujące: Kapituła kolegiaty św. Michała, a w każdym razie jej prepozyt i scholastyk stanowiła do początków VIX w. część dworu książęcego. Członkami jej zostawali kapelani książęcy, zachowując i po nominacji poprzednie stanowiska. Obu prałatów łączył zwłaszcza mocny związek z kancelarią książęcą: byli oni bądź mianowani z jej urzędników: bądź też obejmowali w niej pewne funkcje (może też zachowywali poprostu dawne). Można tedy przypuszczać, że i szkoła kolegiacka była instytucją nastawioną na zaspakajanie potrzeb dworu książęcego w zakresie kadr ludzi o wykształceniu prawnokancelaryjnym. Dokładniejsze badania nad kancelarią książąt mazowieckich wiele by tu mogły powiedzieć.

W każdym bądź razie tego rodzaju związek kapituły z księciem jest zgoda niewytłumaczalną, jeżeli kolegiata nie byłaby fundacją książęcą. Sprawa jednak się nie tylko nie wyjaśnia zupełnie gdy weźmiemy pod uwagę większy zakres źródeł, ale nawet powstają po przyjęciu powyższych wniosków nowe komplikacje.

Wydaje się bowiem całkiem oczywiste, że książęce uprawnienia na terenie kapituły, o których była mowa, mogą być wytłumaczalne tylko na gruncie prawa patronatu księcia w stosunku do kanonii a przynajmniej do prepozytury i scholasterii. Taka interpretacja powyższych danych narzuca się jasno nawet, jeżeli nie bierzemy pod uwagę dokumentu procesowego legata Opirona. Tenże akt w jakimś stopniu popiera to przypuszczenie stwierdzając (że takie prawo odnośnie kanonii prepozyta posiadał Kazimierz Sprawiedliwy. (Trzeba przyznać, że jest to bardzo rzadki, jeżeli nie wręcz wyjątkowy w całej Polsce, ponieważ pierwsze ślady prawa patronatu książęcego spotykamy w naszym kraju dopiero od połowy XIII w. i to w jeszcze nie wykształconej formie)³⁷⁾. Tymczasem jednak właśnie książę ów przekazał je miał opatowi czerwieskiemu, a pretensje zgłasza do niego później nie władca świecki, a kapituła katedralna. Z drugiej strony mamy na to dane, że scholasteria kolegiaty św. Michała przysługiwała już w I połowie XIII w. temuż opatowi. Wr. 1246 książę mazowiecki Bolesław nadaje klasztorowi czerwieskiemu immunitet gospodarczy i sądowy we wsi Osmolino (później Osmolinko) znanej w następnych wiekach jako prebenda scholastyka kapituły naszego kościoła³⁸⁾, a wspomniany już raz dokument Opirona z 1254 r., przyjmujący pod opiekę stolicy apostolskiej Czerwiesk i jego dobra, wymienia wśród tych ostatnich „prebendam cum pertinenciis suis in ecclesia sancti Michaelis”. Opat czerwieski do końca istnienia kapituły zatrzymuje godność powyższą — wizytacja kanoniczna z r. 1598 nakłada na niego obowiązek utrzymywania szkoły i jej mistrza³⁹⁾.

Jak więc tedy przedstawia się sprawa stosunku praw księcia i opata? Jak wyjaśnić te na pozór sprzeczne dane o tak ciekawej instytucji, jaką była kapituła kościoła św. Michała w XII—XIII w.? Mimo trudności wynikających z małej ilości źródeł trzeba spróbować dać pewne wyjaśnienie. Zastanawiającą jest w tym wszystkim osoba Kazimierza Sprawiedliwego. Związki prałatów św. Michała z kancelarią książęcą miały miejsce, rzecz prosta, tylko na gruncie istnienia odrębnego księstwa mazowieckiego. Otóż właśnie Kazimierz Sprawiedliwy był pomiędzy Leszkiem, synem Bolesława Kędzierzawego, a własnym synem Konradem (jeżeli nie wliczać kilkuletniego okresu walk o sukcesję po Kazimierzu) właśnie tym władcą, który stojąc na czele większego organizmu państwowego ze stolicą w Krakowie, usług kapituły naszej nie potrzebował. Nic te dziwnego, że

właśnie on udzielił Czerwińskowi prawa patronatu nad prepozyturą, a prawdopodobnie też scholasterii św. Michała.

Prebendy tej nie znajdujemy w każdym bądź razie w bulli papieskiej Harriana IV z r. 1155, wyliczającej posiadłości klasztoru⁴⁰⁾, choć w r. 1254 była ona tak ceniona, że została wymieniona jako druga pozycja uposażenia tuż po prebendzie katedralnej.

Czas wystawienia przywileju Kazimierza przypada zatem na lata 1186 (śmierć Leszka, objęcie rządów na Mazowszu przez Kazimierza) — 1194 (śmierć Kazimierza). Jakże cele przyświecały mu przy tym akcie — trudno to powiedzieć. Że interesował się opactwem czerwińskim, świadczy choćby fakt, że nadał mu immunitet sądowy i prawo stosowania sądów bożych⁴¹⁾. Być może, pragnął on rozwinąć przy kolegiacie ośrodek oświaty kościelnej, którzy kanonicy czerwińscy sprowadzeni za ledwie pół wieku temu z zachodniej Europy byli w stanie poprowadzić, niezależnie od tego, czy przyszli z Arrovaise⁴²⁾, uniwersyteckiego Paryża⁴³⁾, czy też — jak próbuje uzasadnić autor tego artykułu w przygotowywanej od druku pracy o Płocku XII-wiecznym — z Liège⁴⁴⁾. Może wiązało się to z jakimiś tendencjami reformy kleru świeckiego — kanonicy reguły św. Augustyna, których tu wprowadzono w bezpośredni kontakt z nim — to przecież wytwór i narzędzie reformy gregoriańskiej⁴⁵⁾. Gdy powstała za powrotem osobna dzielnica mazowiecka, widzimy wkrótce potem już wyraźnie wpływ księcia przeważające nad czerwińskimi, przy czym jednak nie ma śladów konfliktów między tymi dwiema instytucjami. Wprost przeciwnie, książę Konrad jest jednym z wybitniejszych dobroczyńców klasztoru. Fakt ten jak też i charakter związków Konrada z kolegiatą prowadzą nas do następujących wniosków:

1. Przynależność kanoników św. Michała do dworu i kancelarii książęcej musiała sięgać czasów przed Kazimierzem Sprawiedliwym i prawdopodobnie nigdy nie urwała się zupełnie. Konrad opierał się na niewygasłych jeszcze prawach książęcych, gdy stan poprzedni restytuował.

2. Stosunki z Czerwińskiem musiały się ułożyć na podstawie jakiejś umowy między księciem a klasztorem. Prawdopodobnie książę uzgadniał z opatem kandydaturę prepozyta, przeprowadzając zwykle swojego kandydata, za zgodą przełożonego wspólnoty czerwińskiej. Kto wie, czy pewnego światła nie rzuca na tę sytuację fakt, że prepozyt Alard, figurując w dokumentach jako świadek czterokrotnie, trzykrotnie zjawia się właśnie w dokumencie Konrada na Czerwińska, zajmując jedno z czołowych miejsc wśród osób świadkujących. Może wiązało się to nie tylko z jego przynależnością do dworu, ale było częściowo związane z charakterem rekompensaty, jaką dawał książę

przez nadanie lum immunitat za faktycznie rozporządzanie prepozyturą kolegiaty.

Scholastycy związani z kancelarią księcia to prawnie prawdopodobnie tylko zastępcy właściwych prałatów — opatów czerwińskich — zjawisko spotykane już szereg razy w początkach XIII w.⁴⁶⁾. Książę decyduje o tym, kto ma pełnić tę funkcję faktycznego kierownika szkoły kapitulnej. Określenie tych urzędników kapitulnych po prostu jako „scholastici” nie może dziwić, gdyż prawdopodobnie wówczas kanonicy św. Michała przebywali jeszcze stale przy kolegiacie właśnie z wyjątkiem opata czerwińskiego i w tym układzie rzeczy mistrzowie szkolni a pracownicy kancelarii i dworu księcia mieli w kapitule stanowisko pokrywające się znaczeniem, jeżeli nie z prelaturą, to przynajmniej z normalną kanonią. Uposażenie ich jednak przypuszczalnie nie było związane z prebendą czerwińską, jak to było od wizytacji z r. 1598 z rektorami szkoły kolegiackiej. Należy sądzić, że uposażał ich ze swego majątku sam książę. Czy to jedna ze wsi, spotykanych później w dobrach kolegiaty,⁴⁷⁾ czy też jakieś dochody płynne, które przestały wzbogacać kapitułę w chwili wymarcia książąt mazowieckich — to wymaga osobnego badania.

Co do początków szkoły kolegiackiej, to wiele światła na to zagadnienie rzucają szczegóły sporu klasztoru czerwińskiego z kapitułą katedralną. Zestawmy kilka faktów znajdujących się w związku czasowym z jego ujawnieniem się w r. 1254. Otóż w r. 1244 po raz pierwszy spotykamy w źródłach połączenie kanonii św. Michała z katedralną. Występujący w dokumencie ks. Bolesława dla Czerwińska „prepositus sancti michaelis Petrus” wymieniony jest w otoczeniu kanoników katedry. W r. 1247 będzie on już określony wprost jako „canonicus Plocensis (katedralny) et prepositus sancti Michaelis” w dokumencie zawierającym potwierdzenie jego testamentu, w którym ofiarował dwie wsie biskupowi i katedrze, przez księcia Bolesława.⁴⁸⁾ Z r. 1246 mamy wspomniany już dokument tegoż ks. Bolesława z immunitetem dla czerwińskiego Osmolina prebendy scholastyka kapituły św. Michała. Fakt ostatni nie mówiłby wiele w naszej kwestii gdyby nie ciekawy zestaw danych źródłowych z przełomu XIII i XIV wieku.

Scholastyka Sybotę, o którym już była mowa, mamy wzmiankowanego w dokumencie, z r. 1295 i z r. 1303. Natomiast w r. 1299 zjawia się w dyplomie Bolesława ks. mazowieckiego i czerskiego, wykupującego kościelne karczmy płockie za 60 grzywien, które miasto Płock ma płacić w rocznych ratach, „Nycholaus scolasticus sancti Michaelis et canonicus Plocensis” i to w otoczeniu innych kanoników katedralnych.⁴⁹⁾ Mielibyśmy więc pod koniec w. XIII aż trzech ludzi, którym przysługuje tytuł scholastyka w kolegiacie: opata czerwińskiego Jakuba,⁵⁰⁾ Sybotę kierownika szkoły i pracownika kance-

larii księcia Bolesława oraz Mikołaja, kanonika katedry.

Znając racje, dla których nosili go dwaj pierwsi musimy z kolei wyjaśnić zagadkę trzeciego. Jedyną hipotezą, która może, zdaje się rozświecić tę zagmatwaną sytuację jest ta, że XIII-wieczny spór opata czerwńskiego z kapitułą katedralną dotyczył nie tylko patronatu nad prepozyturą, ale również scholasterii. Sytuacja jest o tyle złożona, że opat był conajmniej od połowy XII w. kanonikiem katedry.⁵¹⁾ Nie chodziło więc jedynie o łączenie prebendy katedralnej z kolegiacką. Wygląda na to, że kanonicy „ecclesiae Plocensis” rościli sobie pretensje do wyboru scholastyka kolegiaty z pominięciem siebie. Dlatego też w r. 1246, gdy kapituła katedralna wzmocniła swe wpływy na terenie kolegiaty (kanonikat prepozyta Piotra, treść jego testamentu) opactwo postarało się o wspomniany dyplom będący potwierdzeniem jego praw do prałackiej prebendy, drugie zaś ich potwierdzenie uzyskało w r. 1254 ze strony legata Opizona.

Jednak w niecałe pół wieku po opisywanych wypadkach, widzimy, że obok opata i jego zastępcy na terenie szkoły kolegiackiej figuruje w źródłach jako scholastyk św. Michała także nasz kanonik Mikołaj. Nie mógł być z kolei następny po Sybocie nauczyciel. Zastępujących właściwych prałatów kierowników szkół spotykamy wprawdzie w źródłach często od III soboru laterańskiego, ale występują oni pod określeniami: „magister, magister secundus, secundarius, rector scholarum, magister puerorum, submagister”.⁵²⁾ Wprawdzie jak to próbowaliśmy wykazać noszą tytuł scholastyka zastępcy opata czerwńskiego, ale decydujące o tym czynniki, miejsce w rezydującej stale przy kolegiacie kapitule i łączenie funkcji nauczycielskich z kancelaryjnymi, dają się odnieść tylko do jednej osoby, a tą jest pod koniec w. XIII Sybota. Gdy trzy stulecia po tym kanonikowi w obowiązkach liturgicznych zastąpią zupełnie wikariusze, i nie będzie już kancelarii książąt mazowieckich, przy szkole będzie rezydował tylko skromny „rektor scholae”.⁵³⁾ Już sama zresztą kumulacja kanonii czyni mało prawdopodobną identyfikację Mikołaja z jakimś faktycznym funkcjonariuszem szkoły.

Wynika więc z przedstawionych tu faktów, że kanonicy katedralni przeszli do porządku dziennego nad orzeczeniem legata i wkrótce po tym (może zresztą robili to cały czas) wybrali z pośród siebie drugiego scholastyka kolegiackiego. Prawdopodobnie jakąś rolę odgrywał w tym biskup plocki, co może rozjaśnić nieco, zagmatwaną z punktu widzenia prawa kanonicznego sytuację. Świadczyłoby o tym samo oddanie procesu w ręce legata: widocznie na gruncie diecezjalnym nie dało się go rozstrzygnąć, wskutek opowiedzenia się księcia za Czerwińskiem, a biskupa za kapitułą katedralną. Ciągnął on się widać jeszcze długo. Nie zdaje się, żeby

opat czerwński rzekł się kiedykolwiek swych praw, a zwłaszcza włączonych już od dawna w całość dóbr klasztornych Osmolina.⁵⁴⁾ W okresie pierwszej wizytacji kanonicznej mazowieckiej z 1598 r. widzimy, że sprawę ostatecznie wygrał, a raczej zakończył kompromisem pozostał na stałe scholastykiem kolegiackim natomiast prawdopodobnie rzekł się patronatu nad drugą prelaturą, o którym już nie słyszymy.

Na pytania, z jakim uposażeniem więc wzięła się scholasteria Mikołaja i jego ewentualnych następców oraz jak i w jakich okolicznościach doszło do zwinienia tej instytucji, trzeba szukać odpowiedzi w źródłach czerwńskich i kapitulnych płockich z XIV—XVII w., przeważnie rękopiśmiennych. Powinny one także rozświecić nieco prawną stronę omawianych tu zjawisk.

Warto przytoczyć jeszcze jeden ciekawy fakt, który dla zajmującego się dalej tymi sprawami może być cenną wskazówką. Wieś Ślepkowo była potwierdzoną w r. 1481 przez ks. Janusza darowizną na rzecz scholastyka Dersława.⁵⁵⁾ W r. 1598 połowa Ślepkowa, która jest własnością kolegiaty przynależy do prebendy prepozyta, choć rzecz ciekawa czynsz pobiera z niej rektor szkoły.⁵⁶⁾ Czy to nie jest jakiś ślad zwinienia gdzieś na początku XVI w. tej drugiej prebendy scholastyka wydzielonej z dóbr kolegiaty lub katedry?

Z tego wszystkiego ważne są dla nas następujące stwierdzenia:

Kapituła katedralna miała pewne podstawy prawne swych roszczeń do patronatu nad prepozyturą i scholasterii, których usiłowała dochodzić w miarę jak obie kapituły łączyły coraz ściślejsze związki. Dowodem tych związków będzie w następnych wiekach stałe łączenie kanoników katedralnych z kolegiakami, przede wszystkim zaś prepozytury św. Michała z kanonią w katedrze.⁵⁷⁾ Szkoła istniała więc już wtedy gdy miały miejsce wypadki, które dały podstawę powyższych uprawnień. Należy się zastanowić kiedy to było. Warto przypomnieć sobie wywody księdza Mąkowskiego, nad którymi nie da się w całości przejść do porządku dziennego. Kolegiata Dobiechny nie może być identyfikowana z kolegiatą św. Michała, ale jeden fakt w dziejach tej drugiej daje wiele do myślenia. Zainstalowana przy niej pięcioosobowa kapituła z prepozytem na czele zostaje za biskupa Wernera zastąpiona benedyktynami.⁵⁸⁾ Powstaje problem co się stało z kanonikami. Ponieważ znany dokument biskupa Gedki (1206—1227) mówi wyraźnie o bezpośrednim założeniu tam klasztoru, trudno sądzić, że zatrzymali oni swe prebendy w dożywocie, co miało często miejsce w takich wypadkach.⁵⁹⁾ Jest zatem rzeczą nader prawdopodobną, że zostali oni właśnie przeniesieni do nowopowstałego czy też dopiero budującego się kościoła

św. Michała, fundacji ks. Bolesława Kędzierzawego.⁶⁰⁾ Spotkamy tu później właśnie pięciu kanoników z prepozytem na czele, oraz szóstego scholastyka, opata czerwińskiego. Fundację należy wiązać z latami rządów Wenera, a więc 1156—1172. Cel tej zamiany rozjaśni nam trochę fakt (prowadzonej wówczas przez biskupstwo akcji misyjnej pruskiej, której ramieniem byli benedyktyni.⁶¹⁾ Werner pragnął mieć kościół wraz z pomieszczeniami mieszkalnymi na jej aktualne potrzeby. Nie miał trudności z przeprowadzeniem swojego planu, jako że Dobiechna przekazała wszystkie prawa do swej fundacji „episcopo et kathedre Plocensis”.⁶²⁾

Ten właśnie fakt poprzedniego związku kanoników św. Michała z katedrą i jej kapitułą stał się podstawą wszystkich późniejszych powikłań. Wygląda na to, że kler katedralny od początku miał jakieś uprawnienia na terenie nowej kolegiaty, dotyczące obsadzania prepozytury, a przede wszystkim w chwili powstania szkoły kolegiackiej, scholasterii.

Szkola istniała według wszelkiego prawdopodobieństwa przed objęciem przez Kazimierza Sprawiedliwego rządów na Mazowszu, a więc przed r. 1185. Dlaczego jednak książę mógł nad tymi uprawnieniami przejść w jakimś stopniu do porządku dziennego (w jakim, trudno powiedzieć, bo przecież opat czerwiński to „canonicus natus” katedry, przez co związek kapituły został utrzymany. Być może właśnie jego uprawnienia były oparte na jego kanonikacie i stąd późniejsze nieporozumienia).⁶³⁾ Niewątpliwie dlatego, że nie miały one formalnej mocy nie będąc oparte na wykształconym systemie prebendalnym. Gdy więc gdzieś chyba około 1180 r. doszło do rozpadu majątku kolegiackiego na prebendy, jedynym ich patronem został książę-fundator. Ponieważ właśnie wtedy Mazowsze było po raz drugi wyodrębnioną dzielnicą książęcą,⁶⁴⁾ należy przypuścić, że właśnie wówczas za rządów Leszka, syna Bolesława Kędzierzawego doszło do scalenia kapituły kolegiaty z dworem i kancelarią księcia (w latach 1173—1185).⁶⁵⁾ Nie powinno nas dziwić stosunkowo wczesne powstanie wyodrębnionych prebend w kolegiacie. Płock zdaje się w tym procesie wyprzedzać inne diecezje. Pierwszą bodajże wzmiankę o osobnym majątku prebendalnym mamy właśnie w Polsce odnośnie kate-

dry mazowieckiej w bulli papieża Hadriana IV dla Czerwińska z 1155 r.⁶⁶⁾

Związki z katedrą i Czerwińskiem w pełni tłumaczą kult N. M. Panny, patronki obu tamtych instytucji w kolegiacie.

Co do uposażenia kolegiaty to znamy go jak dotąd dokładniej dopiero z przełomu XVI i XVII w. Z nadaniem pierwotnym prawdopodobnie wiąże się posiadanie służebnej wsi Szewce.⁶⁷⁾ Spostrzeżenie ks. Mąkowskiego o położeniu dóbr kapitulnych w zasięgu majątków rodu Powalów na Mazowszu, gdyby się dało stwierdzić bardziej konkretne ząebanie się tych kompleksów majątkowych, byłoby dalszym oparciem dla wysuwanej tu hipotezy. Nie tylko bowiem samo pochodzenie kapituły mogło być tu czynnikiem zwracającym uwagę tego rodu na kolegiatę. Pamiętajmy, że opiekunem małoletniego Leszka był potomek Wojysława wojewoda Zyro, do r. 1185 właściwy rządcą Mazowsza. Jego bardzo prawdopodobny wkład w kształtowanie losów kolegiaty, wypływałby nie tylko z rodzinnego sentymentu, ale także z pozycji przyjaciela księcia i egzekutora jego praw.⁶⁸⁾

Może z pierwszymi latami egzystencji kolegiaty łączy się posiadanie przez nią w w. XVI dwu relikwiarzy z relikwiami św. Zygmunta patrona katedry. Na pewno dzielenie się takim skarbem łatwo w wiekach średnich nie przychodziło, a pamiętajmy, że przywiózł je po raz pierwszy do katedry właśnie biskup Werner,⁶⁹⁾ który część z nich mógł podarować nowej kolegiacie.

Co do składu osobowego kapituły w omawianym tu okresie warto zwrócić uwagę na francuskie imiona prepozytów Alarda i Baldwina. Tradycja przypisuje studia w Paryżu biskupowi Witowi (1186—1206). Nie wykluczone, że on to ściągnął do Płocka pierwszego z nich. W każdym razie obecność tych cudzoziemców świadczy o trosce książęcej o wysoki poziom dworskiej kolegiaty. Od końca XII w. spotykamy natomiast imiona niemieckie: kanonik Herman; prepozyt Ulryk.⁷⁰⁾

Bardzo ciekawe zjawisko kapituły kolegiackiej, wciągniętej w szeregi duchownych funkcjonariuszy dworu i kancelarii książęcej zasługuje na badania porównawcze w innych dzielnicach Polski.

PRZYPISY

1) O kościele tym jest nader bogata literatura. Omówił ją autor tego artykułu w nadesłanym również do Notatek szkicu pt. „Kolegiata N. M. Panny na podgroziu płockim (Próba nowego ujęcia problemu)”.

2) Oddana do druku w Rocznikach Humanistycznych KUL.

3) Ks. Godlewski w omawianej w tekście pracy podał wiadomość, że prepozyt Adlard występuje już w 1201 r., odsyłając do Kopiarusza Czerwińskiego. Autor tego szkicu wzmianki tej nie odnalazł. Być może było to zwykłe przeoczenie, ale nie zna jej także korzystający z Kopiarusza i doprowadzający do ro-

ku 1247 „Codex diplomaticus et commemorationum Masoviae generalis” Jana Korwina Kocharnowskiego. Prawdopodobnie mamy tu do czynienia z pomyłką — chodzi o rok 1221 (ks. bp. Nowowiejski podaje również datę 1201, ale z odsyłaczem do aktów trojanowskich z r. 1222 — „Płock”, s. 555).

4) Jan Korwin Kocharnowski, *Codex diplomaticus et commemorationum Masoviae generalis*, t. I, Warszawa 1919, nr 200, s. 193.

5) o. c., nr 209, s. 205—206.

6) o. c., nr 211, s. 209 i nr 212, s. 211.

7) o. c., nr 228, s. 236.

- 8) o. c., nr 446, s. 534—535.
- 9) Bolesław Ulanowski, Dokumenty kujawskie i mazowieckie, przeważnie z XIII wieku, Arch. Kom. Hist. t. IV, Script. Rerum Polon. t. XII; cz. II. Dokumenty katedry plockiej, nr 9, s. 156.
- 10) Leon Ryszczewski i Antoni Muczkowski, Codex Diplomaticus Poloniae, t. I, 1847, nr XLIII, s. 70.
- 11) Godlewski Henryk ks., Gimnazjum państwowe im. marszałka Stanisława Małachowskiego, Rys historyczny, Płock 1929, s. 6.
- 12) Tekstu tego nie zna Jan Korwin Kochanowski, zbierający w swym kodeksie przed r. 1919 wszelkie przekazy źródłowe do dziejów Mazowsza do r. 1247. Ponieważ jednak dokument był nieznany i do tego datowany niewątpliwie na lata pięćdziesiąte XIII w., przeoczenie było możliwe.
- 13) Godlewski, o. c., s. 5—6.
- 14) Zachorowski Stanisław, Rozwój i ustrój kapituł polskich w wiekach średnich, Kraków 1912, s. 98—99 i 136.
- 15) Nowowiejski J. A. arcybp., Płock. Monografia historyczna, Płock, 1930, s. 184.
- 16) Także na s. 556: w r. 1598 ejst w ołtarzu głównym obraz N. M. Panny.
- 17) Kochanowski, Codex... nr 362, s. 413—414.
- 18) Notatki Plockie, R. 1957, sr 3—4: głos w dyskusji nad referatami Ryszarda Cieśli i Jerzego Gąsowskiego.
- 19) S. 586—596.
- 20) Świątynia w obu dokumentach nosi to samo wezwanie i jest fundacją plocką tego samego pokolenia rodu Powalów z I połowy XIII w. Żyro wymienia Dobromił-Dobiechnę jako swą babkę, a dziadkowie jego są założycielami kościoła.
- 21) Nowowiejski, o. c., s. 586—587.
- 22) Nie wiadomo czy można z nim utożsamiać także Tomasza z dokumentu z roku 1213 (Kochanowski... Codex... nr 181, s. 174) i Tomasza syna Piotra z dokumentu z r. 1221 o. c., nr 210, s. 207) ponieważ w otoczeniu ks. Konrada występuje także świecki, Tomasz podsędek („subiudex”) — Kochanowski, Codex... nr 232, s. 244 (1224 r.).
- 23) Kochanowski, Codex... nr 206, s. 202.
- 24) o. c., nr 232, s. 244.
- 25) L. Ryszczewski i A. Muczkowski, Cod. Dipl. Pol., t. II 1848, nr LXXXIII, s. 66.
- 26) Kochanowski, Codex... nr 392, s. 454.
- 27) o. c., nr 447, s. 537, nr 448, s. 539, nr 453, s. 545.
- 28) o. c., nr 472, s. 564.
- 29) Tadeusz Lubomirski, Kodeks dyplomatyczny Księstwa Mazowieckiego, Warszawa 1863, nr XXII, s. 18.
- 30) Lubomirski, Kodeks... nr XLI, s. 32.
- 31) o. c., nr XLVIII, s. 37.
- 32) o. c., LXXI, s. 62.
- 33) Wojciech Kętrzyński, 30 dokumentów katedry plockiej (1230—1317), Lwów 1888, nr 16, s. 34.
- 34) Coram... Thoma Dei gratia episcopo Plocensi... domina Cunegundis cadem gratia ducissa Mazovie agit iniuriarum actorem contra Hermannum rectorem ecclesie de Gambin et canonicus ecclesie sancti Michaelis de Plock, quod... et. c.
- 35) Wśród kapelanów książęcych występuje w roku 1249 „Vrocslaus plebanus de Ragicou”. (Ulanowski, Dokumenty... II. Dokumenty katedry plockiej, nr 9, s. 156). Jest to sytuacja w pewnym stopniu analogiczna do omawianej. „Thomas de Ragicouo” kapelan książęcy jest określony pół wieku przed tym tylko jako „sacerdos” (zob. w tekście).
- 36) Jeżeli nie kanonikiem to może wikariuszem. Spotykamy ten typ duchownych w kapitułach polskich już w końcu XII w. (Zachorowski, o. c. s. 91).
- 37) Zachorowski, o. c., s. 98.
- 38) Nowowiejski, o. c., s. 555.
- 39) o. c., s. 556.
- 40) Kochanowski, Codex... nr 76, s. 74—78.
- 41) Zawierają go wspomniane już akty trojanowskie z r. 1222.
- 42) Likowski Henryk ks. Początki kanoników regularnych w Polsce. Sprawozdania Pozn. Tow. Przyj. Nauk, R. 1929, nr 2, s. 30.
- 43) Gebarowicz Mieczysław. Mogiła—Płock—Czerwińsk, Studia nad organizacją kościoła na Mazowszu w XI i XII wieku, Prace historyczne w 30-lecie działalności profesorskiej Stanisława Zakrzewskiego, Lwów 1934, s. 166—172.
- 44) Ukaże się w Rocznikach Humanistycznych KUL.
- 45) Dereine Ch., Chanoines (Des origines au XIII e. s.), Dictionnaire d'Histoire et de Géographie Ecclesiastiques, t. 12, Paris 1953, col. 375—405.
- 46) Zachorowski, o. c., s. 194.
- 47) Pełny ich zestaw daje pierwsza wizytacja kanoniczna mazowiecka z r. 1598 (Nowowiejski o. c., s. 555).
- 48) Kochanowski, Codex... nr 474, s. 566.
- 49) Kętrzyński, 30 dokumentów... nr 18, s. 37—38.
- 50) Folwarski Henryk ks. Poczet opatów klasztoru kanoników regularnych w Czerwińsku, Nasza Przyszłość, t. 6, Kraków 1957, s. 80).
- 51) Prebendę kanoniczną zatwierdza mu już bulla papieska z r. 1155 (Kochanowski, Codex... nr 76, s. 75).
- 52) Karbowski Antoni, Dzieje wychowania i szkół w Polsce w wiekach średnich t. I, Petersburg 1893, s. 45.
- 53) Nowowiejski, o. c., s. 556.
- 54) Gdyby nawet jednak w końcu XIII w. dało się stwierdzić takie czasowe zrzeczenie się przez opata scholasterii — co jest bardzo mało prawdopodobne — to istota omawianych tu zagadnień nie ulegnie przez to zmianie.
- 55) Nowowiejski, o. c., s. 555.
- 56) o. c., s. 556.
- 57) o. c., s. 184.
- 58) Kochanowski, Codex... nr 33, s. 30 nr 167, s. 155.
- 59) Tekst dokumentu mówi: „Post hec dominus wernerus factus episcopus plocensis constituit in ea bertoldum abbatem cum Suis Monachis” (l. c.). W literaturze polskiej brak specjalnych prac o relacjach między benedyktynami, a kanonikami w średniowieczu. Z obcych warto przytoczyć studium Dereine'a o tak mocno związanej z Polską diecezji leodyjskiej, „Clercs et moines au diocèse de Liege du eau XII siècle, Annales de la Société Archéologique de Namur” t. 45, 1949—1950, p. 183—203. W interesującej nas w tym miejscu kwestii (zastąpienie kanoników przez mnichów) zabiera ten autor głos na s. 201—202.
- 60) Warto zastanowić się czy nie ma pewnych analogii w powstaniu i zadaniach n.p. kolegiaty św. Michała na Wawelu, która mogła posłużyć jako wzór dla plockiej.
- 61) Tezę tę autor stara się głębiej uzasadnić we wspomnianej już na początku artykułu pracy.
- 62) Kochanowski, Codex... nr 33, s. 30, nr 167, s. 156.
- 63) Być może kanonicy katedralni uważali, że odnoszą się one tylko do osoby aktualnego opata czerwińskiego i wygasają po jego śmierci.
- 64) Nie licząc problematycznej dzielnicy Władysława Hermana i bardzo krótkich rządów na samym Mazowszu Zbigniewa.
- 65) Łączyło się to prawdopodobnie z powstaniem szkoły. Gdyby ten ostatni fakt wiązać rzeczywiście z r. 1180. należałoby ten rok przyjąć za „terminum a quo” rozpadu majątku kolegiaty na prebendy, ponieważ uprawnienia szkolne kapituły zdają się — jak o tym wyżej — wywodzić z przed tego procesu.
- 66) Zob. przyp. 51.
- 67) Nowowiejski, o. c., s. 555.
- 68) Nie wykluczone jednak, że właśnie ten sentyment wpłynął istotnie na ukształtowanie się nowej pozycji kolegiaty.
- 69) M.G.SS., T. IV, s. 814—816.
- 70) Lubomirski, Kodeks... nr CXIII, s. 105, nr CXXI, s. 114, nr CXXIX, s. 123 itd.